

## STANOWISKO W SPRAWIE PROBLEMÓW PORUSZONYCH W LIŚCIE OTWARTYM KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w ZUT do Kandydatów na Rektora ZUT

*Szanowne Koleżanki i Koledzy,*

Przed kilkoma dniami otrzymałem List Otwarty od KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” w ZUT, w którym Związek ten zwrócił się do mnie, jako kandydata na Rektora ZUT na kadencję 2016 – 2020, o zajęcie stanowiska wobec zasygnalizowanych problemów oraz przedstawienie wizji na okres nadchodzącej kadencji oraz programu wyborczego, jaki zamierzam zrealizować.

Zabierając głos w dyskusji na temat przyszłości Naszej Alma Mater, na wstępie pragnę wyrazić swoje uznanie dla zainteresowania Związku programami wyborczymi kandydatów na tę najwyższą funkcję ZUT. Oznacza to, że los Naszej Uczelni, członków Związków i pozostałych pracowników oraz ich rodzin, a także studentów i doktorantów, nie jest dla władz tych Związków obojętny. Świadczy także o tym, że Przedstawiciele Związków czują się odpowiedzialni za swoich członków oraz pozostałe koleżanki i kolegów, a także godnie ich reprezentują.

W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że również przedstawiciele drugiego związku – ZNP wykazali zainteresowanie moim programem wyborczym i konsultowali się ze mną w sprawie aktualnych wyborów oraz przyszłości Naszej Uczelni.

Swój program wyborczy opracowałem w postaci postulatów, które przedstawiłem na stronie internetowej: [www.zfrackiewicz.zut.edu.pl](http://www.zfrackiewicz.zut.edu.pl). Stanowią one prostą, skondensowaną wizję Naszej Uczelni na nadchodzącą 4-letnią kadencję. Wyznaczają cele i zadania, jakie zamierzam realizować. Wizja ta jest wynikiem moich przemyśleń i doświadczeń z pracy na Naszej Uczelni i na Politechnice Praskiej, a także w kilku przedsiębiorstwach w kraju i za granicą działalności społecznej oraz dyskusji z koleżankami i kolegami ze środowiska akademickiego.

Wystąpienie niniejsze stanowi rozwinięcie niektórych punktów tego programu wyborczego. Wyrażam nadzieję, że pozwoli ono Elektorom, Pracownikom, Doktorantom, Studentom i innym zainteresowanym, na zapoznanie się z moimi poglądami i planami jakie w najbliższej przyszłości chciałbym realizować, współdziałając z całą społecznością akademicką Naszej Uczelni. Zdaję sobie sprawę z tego, że sam niewiele z tych zadań mógłbym zrealizować, lecz jestem przekonany, że z Waszą pomocą jest to możliwe.

Problem naruszeń praw pracowniczych i zasad demokratycznego państwa prawa w ZUT jest mi doskonale znany. I to nie tylko ze słyszenia. Pomimo upływu ponad 25 lat od zmiany systemu polityczno-gospodarczego w Polsce daleko mam jeszcze do demokracji. Z moich obserwacji wynika, że znaczna część środowiska akademickiego nie zna, bądź nie rozumie zasad demokratycznego państwa prawa oraz przepisów prawnych. W konsekwencji nierzadko dochodzi do patologii, którą w przejaskrawieniu można zawrzeć w twierdzeniu: **„jeśli Senat ZUT przegłosuje, że Słońce kręci się wokół Ziemi to nikt kwestionować tego nie może”**. Tak jednak nie jest. W demokratycznym państwie prawa akt prawny niższej mocy musi być zgodny z aktem prawnym wyższej mocy. Oznacza to, że Statut ZUT musi być zgodny z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawą Kodeks Pracy, ustawą o ochronie danych osobowych, ustawą o dostępie do informacji publicznej a także z innymi ustawami, Rozporządzeniami Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Rozporządzeniami Ministra Spraw Zagranicznych i innymi rozporządzeniami organów centralnych, a także z konstytucją RP, z Europejską Konwencją Praw Człowieka, z umowami międzynarodowymi, itp.

Tworząc nowe akty prawne, jak też stosując prawo, należy uwzględniać zasady demokratycznego państwa prawa, zwłaszcza:

- zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego prawa;
- zasadę niedziałania prawa wstecz;
- zasadę prawidłowej legislacji;
- zasadę ochrony praw nabytych.

Opracowanie Statutu uczelni publicznej, który powinien spełniać wymienione wyżej warunki jest więc zadaniem dość skomplikowanym i wymagającym bardzo dobrej znajomości wielu aktów i niuansów prawnych oraz szczególnych zdolności logicznego rozumowania. Oczywiście jest, że dotyczy to również zmian wprowadzanych do statutu. W takiej sytuacji koniecznym jest sprawdzenie, czy propozycja zmiany nie narusza żadnej zasady państwa prawa oraz żadnego z wielu przepisów nadrzędnych aktów prawnych. Wbrew przekonaniom i powszechnemu rozumieniu pojęcia „autonomia”, przepisy Statutu ZUT nie mogą być niezgodne z przepisami ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ani też z przepisami innych aktów wyższej rangi, (ustawy, rozporządzenia, konstytucja, konwencje, itd.), pomimo tego, że konstytucja RP nadała polskim szkołom wyższemu autonomię. W przypadku zaś, gdy jakiś akt prawny nie jest zgodny z nadrzędnym aktem prawnym, to obowiązuje ten akt nadrzędny.

Stwierdzić trzeba, że według stanu na dzień dzisiejszy ordynacja wyborcza ZUT (załącznik do Statutu ZUT), nie spełnia niektórych wymienionych wyżej zasad. Brak w nim jest np. niektórych przepisów dotyczących Uczelnianej Komisji Wyborczej. Skutkiem tego jest fakt, że już kilkakrotnie UKW powołana została z naruszeniem przepisów ustawy psw. Nie uniknięto też nieprawidłowości podczas powoływania aktualnej Uczelnianej Komisji Wyborczej. Ponadto, w wyborach pośrednich, tj. za pośrednictwem elektorów, kandydaci do funkcji wybieralnej nie powinni być elektorami - konflikt interesu. Ordynacja wyborcza ZUT, do dnia 28.01.2016 r., w zakresie wyborów do funkcji jednoosobowych i ich zastępców spełniała ten warunek, tj. zapewniała w tym zakresie demokratyczne wybory. Usunięcie z niej pkt. 3) art. 23 ust. 1 było „zamachem” na demokrację w ZUT. Zmiana ta umożliwiła bowiem elektorom uczelnianym kandydowanie na rektora i prorektorów, itp. Tym samym kandydaci na rektora uzyskali prawo głosowania na samego siebie. Jak się to stało i jakie są tego konsekwencje?

- Wybory w ZUT, na kadencję 2016 – 2020, rozpoczęły się powołaniem Uczelnianej Komisji Wyborczej, w dniu 26.10.2015 r. Zmiana ordynacji wyborczej dokonana została w dniu 28.01.2016 r., a więc ponad 3 miesiące po rozpoczęciu wyborów.
- Fakt, że Uczelniana Komisja Wyborcza w chwili zgłoszenia obu moich kontrkandydatów na Rektora nie usunęła ich z listy Elektorów Uczelnianych było naruszeniem ordynacji wyborczej.
- W wyborach Rektora, moje szanse na ich wygranie, są o 4% mniejsze niż pozostałych obu kandydatów.
- Fakt, że jeden z moich kontrkandydatów na Rektora, będący jednocześnie członkiem UKE, wnioskował o uchylenie tego przepisu ordynacji wyborczej, świadczy o uczestniczeniu w podejmowaniu decyzji we własnej sprawie.
- Fakt, że drugi z moich kontrkandydatów nie sprzeciwił się unieważnieniu tego przepisu oznacza, że również uczestniczył on w podejmowaniu decyzji we własnej sprawie.

Ponieważ zmiana ordynacji ZUT dokonana została już podczas trwania wyborów, to zastosowanie jej w bieżących wyborach nie powinno mieć miejsca. Jeżeli więc zmiana ta mogłaby być w ogóle zaakceptowana, to na pewno nie w tej, lecz dopiero w następnej kadencji Gdybym miał możliwość, to nie dopuściłbym do tego „zamachu na demokrację”.

Aktualny system zarządzania ZUT nie może być uznany za demokratyczny. Dlatego należy go jak najszybciej i to radykalnie zmienić. Zadbam o to, by decyzje podejmowane były kolektywnie przez Senat, we współpracy i w porozumieniu ze związkami zawodowymi, z uwzględnieniem ich

uwag i opinii. Wiem, bo sam przeżyłem to wielokrotnie, jak czuje się pracownik traktowany „inaczej”. Deklaruję, że jako Rektor ZUT, zwrócę szczególną uwagę na przypadki nierównego traktowania pracowników. Nie pozwolę na nierówne traktowanie i poniżanie. Każdy pracownik będzie mógł zwrócić się wprost lub za pośrednictwem Związków, do Rektora o pomoc w takich przypadkach. Zapewniam, że starał się będę rozwiązywać ewentualne konflikty polubownie, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, w miarę możliwości bez udziału sądów.

W zakresie respektowania praw pracowniczych wielokrotnie podejmowałem działania mające na celu wyeliminowanie podobnych incydentów. Z przykrością stwierdzam, że czasami nie udało mi się polubownie załatwić powstałych konfliktów, pomimo deklarowania takiej woli i zmuszony byłem zwracać się w tych sprawach o pomoc do sądu. Dotyczy to m.in. sporu w sprawie nierównego traktowania niektórych nauczycieli ZUT, którym Rektor, w oparciu o opinię kolegium rektorsko-dziekańskiego odmówił zgody na dodatkowe zatrudnienie w innych uczelniach, co mu nie przeszkodziło jednak w wydaniu takiej zgody innym kolegom. Nie zgadzam się z takim, nierównym traktowaniem pracowników. Deklaruję, że jako Rektor ZUT, będę równo traktował wszystkich nauczycieli i pozostałych pracowników, oraz studentów i doktorantów.

Znane mi są też problemy niezgodnie z prawem zwalnianych z pracy niektórych nauczycieli. Sposób zaś „przekwalifikowania” adiunktów przez obecne władze jest dla mnie niezrozumiały i według mnie nie powinien mieć miejsca. Deklaruję, że w przypadku wybrania mnie na Rektora ZUT podobne incydenty nie będą miały miejsca.

Nie ulega wątpliwości, że niż demograficzny „uderza” w ZUT z nie mniejszą siłą jak we wszystkie inne uczelnie, zarówno publiczne jak i prywatne. Ale powodem zmniejszania się ilości studentów jest też otwarcie rynku pracy w państwach Unii Europejskiej a także możliwość podejmowania studiów w tych państwach przez obywateli RP. Nie bez znaczenia jest też fakt, że absolwenci szkół średnich zostali zwolnieni z powszechnej służby wojskowej i nie muszą już „ewakuować” się na uczelnie przed tym obowiązkiem. Istotny wpływ na ilość studentów mają też zmiany strukturalne w przemyśle i w rolnictwie oraz wynikający z tego brak miejsc pracy dla absolwentów uczelni, a także szkół średnich. Dodatkowym tego czynnikiem jest też likwidacja okolicznych zakładów przemysłowych, zwłaszcza tych największych, (np. Stoczni Szczecińskiej).

Faktem jednak jest, że wielu absolwentów szczecińskich i okolicznych szkół średnich, tj. potencjalnych studentów ZUT, z różnych względów nie podejmuje studiów w Naszej Uczelni. Wielu z nich studiuje na konkurencyjnych uczelniach naszego województwa lub w innych miastach. Takich kandydatów również powinniśmy zachęcać do studiowania w ZUT. Nie uda się tego zrobić próbując likwidować okoliczne szkoły prywatne poprzez ograniczanie ich kadry nauczycielskiej, tj. niewydawanie zgody na dodatkowe zatrudnienie nauczycieli ZUT. Ten „pomysł” z pewnością nie pomoże zwiększyć ilości studentów ZUT.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre aktualne metody pozyskiwania studentów są trafne (Studenckie Koła Naukowe, uczestnictwo ich w konferencjach SKN, działalność Dziecięcego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, noce naukowców, „drzwi otwarte”, wizyty i agitacja w okolicznych szkołach średnich, itp.) i dają zadawalające rezultaty. Trzeba więc je kontynuować, rozwijać i doceniać wysiłki pracowników i studentów współorganizujących te inicjatywy. Trzeba też poszukiwać innych, nowych, niekonwencjonalnych metod w tym zakresie. Dotychczasowa oferta Naszej Uczelni nie była np. skierowana w dostatecznym stopniu do potencjalnych studentów zagranicznych, zwłaszcza polonii, w krajach położonych za naszą wschodnią i południową granicą. Należy uatrakcyjnić ofertę w tym zakresie. W celu pozyskania takich studentów wykorzystalbym współpracę ze szczecińskimi przedsiębiorcami, którzy zatrudniając ich umożliwiłyby im utrzymanie się i możliwość studiowania w trybie niestacjonarnym.

Podjęmę też próbę uruchomienia studiów magisterskich we współpracy z prywatnymi uczelniami inżynierskimi. Spośród ponad 350 szkół prywatnych, tylko nieliczne posiadają prawa magisterskie. ZUT zapewni kadre dydaktyczną do obsługi około 60 % programu nauczania,

realizowanego za pośrednictwem Internetu. Pozostałe 40%, zrealizują uczelnie partnerskie. Spróbuję przetestować taki eksperyment również z prywatnymi uczelniami zagranicznymi. Za granicą żyje ponad 15 milionów Polaków. Wielu z nich mogłoby zdalnie studiować na ZUT.

Wprowadzenie przed kilku laty nieograniczonego systemu wyboru przedmiotów obieralnych na Wydziale Elektrycznym było dobrą inicjatywą. W systemie tym Studenci mieli możliwość wybrania przedmiotów obieralnych z ogłoszonej listy około 800 przedmiotów, zaproponowanych przez wszystkich nauczycieli wydziału. Był to niewątpliwie system bardzo przyjazny dla studentów, którzy go chwalili. Wybierać mogli faktycznie takie przedmioty – treści programowe, które ich naprawdę interesowały. Być może aż tak swobodny system wyboru przedmiotów obieralnych nie mógł się dalej utrzymać, chociażby ze względu narzucenia KRK itp., ale ograniczenie wyboru przedmiotów obieralnych jedynie do dwóch, prowadzonych przez jednego nauczyciela, to rozwiązanie trudno akceptowalne, wygodne jedynie dla władz wydziału, i nie ma ono nic wspólnego z obieralnością przedmiotu. Nie daje to studentom praktycznie żadnego wyboru, drastycznie obniżając przy tym atrakcyjność programu studiów, co wpływa według mnie na ilość studentów w ZUT. Możemy stan ten jednak zmienić, bo mamy tu pełną autonomię. To bowiem od kadry kierowniczej uczelni i wydziałów oraz od nauczycieli zależy, czy wprowadzimy faktyczny system obieralności przedmiotów, czy nadal pozostawimy fikcję w tym zakresie. Wymagać to będzie znacznego wysiłku nie tylko władz wydziałów, ale również większości nauczycieli, (zmiany programów i siatek, przygotowania nowych przedmiotów, z których większa część w ogóle nie zostanie wybrana, itp.). Może się z tym też wiązać znaczny koszt, chociażby dlatego, że przedmioty proponowane do wyboru powinny być powiązane z potrzebami aktualnego rynku pracy, nakierunkowane na uzyskiwanie umiejętności praktycznych a nie tylko wiedzy teoretycznej. Coraz większe ograniczanie zaś godzin laboratoryjnych nie sprzyja atrakcyjności studiów. Likwidowanie zajęć laboratoryjnych lub zwiększanie liczebności zespołów laboratoryjnych nie tylko obniża poziom studiów, ale też nie sprzyja dobrej opinii o studiach na ZUT wśród studentów i kandydatów. Nadto utrudnia przestrzeganie zasad BHP i zwiększa niebezpieczeństwo narażenia studentów na wypadki.

Nazwa Naszej Uczelni nie sprzyja „przyciąganiu” studentów. Pozbycie się tradycyjnych nazw obu połączonych uczelni było błędem, o którym studenci mówili jeszcze przed połączeniem. Fakt, że na zmianie nazwy stracą obie uczelnie, a najbardziej absolwenci, było do przewidzenia od samego początku. Jednakże moje, jako kandydata na Rektora Politechniki Szczecińskiej w roku 2008 oraz studentów starania nie dały oczekiwanego rezultatu. W swoim programie wyborczym proponowałem referendum w sprawie nazwy połączonych uczelni. Trzeba do tego wrócić. Moja propozycja nazwy to: **Akademia Rolnicza & Politechnika Szczecińska**. W tej sprawie, jako Rektor ZUT, zarządziłbym referendum całej społeczności akademickiej, tj. wszystkich studentów i pracowników ZUT. Taka też nazwa powinna widnieć na dyplomach naszych absolwentów.

O ile nie zmienią się preferencje zatrudniania obcokrajowców, zatrudnię też profesorów obcokrajowców, zwłaszcza na stanowiskach profesorów wizytujących, co aktualnie jest finansowo korzystne dla uczelni.

Aktualnie ZUT kształci około 10.000 studentów, a mamy kadre nauczycieli akademickich, obsługi technicznej i administracyjnej, która mogłaby zapewnić kształcenie 30.000 – 40.000 studentów, a więc ponad 3-krotnie więcej. Należy potencjał ten spróbować wykorzystać różnymi sposobami.

System finansowania wyższych szkół publicznych i nauki od dłuższego czasu jest coraz mniej zadawalający. Pomimo zapowiedzi władz centralnych, dotacja uczelni publicznych zamiast się zwiększać i przekraczać 1% maleje i aktualnie wynosi około 0,6 % budżetu państwa.

Jeżeli polityka państwa w zakresie finansowania szkolnictwa wyższego i nauki się nie zmieni, na co nie bardzo można liczyć, to stale zmniejszająca się dotacja z budżetu państwa na ten cel zmusi nas do coraz większych wysiłków w pozyskiwaniu pozabudżetowych środków finansowych.

Konieczna będzie więc aktywniejsza współpraca z przemysłem, większe wykorzystanie posiadanych laboratoriów w tym zakresie oraz zwiększanie ich jakości i możliwości. Utrzymywanie istniejących i nawiązywanie nowych kontaktów z firmami regionu zachodniopomorskiego oraz działalność menadżerska będzie dla mnie, jako Rektora ZUT, jednym z priorytetów. Ponad 10-letnia praktyka na różnych stanowiskach, w tym również menadżerskich, w kilku dużych i mniejszych przedsiębiorstwach, mających swoje przedstawicielstwa zagraniczne, z pewnością pomoże mi w tym niełatwym zadaniu. Uważam, że należy zaktywizować też współpracę ze średnimi i małymi firmami prywatnymi.

Wysokie narzuty zniechęcają zarówno pracowników ZUT, jak i ewentualnych partnerów z przemysłu, do nawiązywania współpracy. Znanych mi jest kilka przypadków prób nawiązania współpracy ze strony przedsiębiorców prywatnych a także przez pracowników ZUT, które jednak nie doprowadziły do realizacji tej współpracy. Główną tego przyczyną był duży narzut uczelni na planowane prace naukowo-badawcze. Należy go zredukować do minimum. Moja propozycja w tym zakresie to 10%. W pierwszym zaś roku mojej kadencji narzut ten będzie bardziej ograniczony. W zależności od możliwości do 5%, a może nawet do zera.

W przypadku wyboru mnie na Rektora ZUT deklaruje powołanie Fundacji Nauki, której głównym zadaniem będzie zdobywanie pozabudżetowych środków finansowych na działalność naukowo-badawczą i przeznaczanie ich na finansowanie rozwiązań innowacyjnych młodych pracowników nauki. Zapewnię osobisty wkład założycielski na taką fundację, w wysokości 100.000,-zł., oraz miesięczne wpłaty w wysokości połowy rektorskiego wynagrodzenia. Zdaję sobie sprawę z tego, że kwoty te stanowią „kroplę w morzu potrzeb” naszej uczelni, lecz od czegoś trzeba zacząć. A dobry przykład być może zainspiruje innych. Mam nadzieję, że moja praktyka i doświadczenie w pracy zawodowej oraz w działalności społecznej pomoże mi zrealizować tę inicjatywę. Pozwoli to na dodatkowe wsparcie młodych adeptów nauki i pomoże im w rozwiązywaniu nękających ich problemów, związanych z niedostatecznym często finansowaniem prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych.

Obie uczelniane organizacje związkowe, tj. ZNP i NSZZ „Solidarność” będą dla mnie równorzędnymi partnerami, uczestniczącymi w rozwiązywaniu wszystkich spraw pracowniczych, a interes nauczycieli, kadry administracyjnej i pozostałych pracowników oraz studentów i doktorantów, zawsze będzie miał dla mnie najważniejsze znaczenie. Problemy pracownicze rozwiązywać będę w konsultacji ze związkami zawodowymi. Respektować będę ich postulaty, opinie, rady i decyzje. Dotyczy to również regulacji płac. Deklaruję sprawiedliwy podział dotacji budżetowej i innych środków finansowych uczelni, z uwzględnieniem stanowiska Związków Zawodowych.

Ewentualne spory i konflikty załatwiać będę polubownie, na podstawie i zgodnie z prawem. Będę się starał załatwiać takie sprawy wewnątrz, bez angażowania do tego celu instytucji zewnętrznych, tj. komisji arbitrażowych, Państwowej Inspekcji Pracy, itp. Spory sądowe, jeśli w ogóle się zdarzą, będą jedynie wyjątkiem.

Doprowadzenie do sporu zbiorowego ze Związkami, jak to jest obecnie, w ogóle nie powinno mieć miejsca. Zapewniam, że do tego nie dopuszczę. W sprawach pracowniczych zawsze kierowałem się i będę kierował się interesem wszystkich pracowników a nie jedynie „wybrańców”. Niektórzy starsi pracownicy zapewne pamiętają moją działalność, jako V-ce prezesa ZNP, i mogą potwierdzić, że właśnie w ten sposób działałem w tym Związku. Praca społeczna w ZNP pozwoliła mi poznać od wewnątrz działalność i znaczenie Związków Zawodowych dla pracowników, sposoby ich funkcjonowania oraz ich potrzebę reprezentowania pracowników przed pracodawcą. Tworzenie harmonijnej współpracy Rektora ze Związkami Zawodowymi i działanie w atmosferze zrozumienia i wzajemnej tolerancji, dla dobra pracowników jest niezbędne.

Drastyczne decyzje i zmiany przeprowadzone przez obecne władze, w wielu przypadkach dokonywane były z naruszeniem obowiązującego prawa. Miało to np. miejsce w przypadku

adiunktów bez habilitacji. Nie powinny się one zdarzyć. Wszystkie te przypadki będą zweryfikowane. Pokrzywdzeni odzyskają poprzednie stanowiska (adiunktów). Będą im też wypłacone odszkodowania za niezgodne prawem traktowanie. Przyjrę się też, wraz ze Związkami, zamieszaniu i problemom pozostałych grup pracowniczych, (pracownicy techniczni, porządkowi i ochrony), wynikłym z działań i decyzji aktualnych władz uczelni. Jeśli będzie możliwość powrotu do stanu sprzed „rewolucji”, jaka w tym zakresie miała miejsce w ostatnich latach, to tak się stanie.

Stabilizacja zatrudnienia, pozbawienie obaw przed utratą pracy i zapewnienie środków finansowych niezbędnych dla funkcjonowania pracowników i ich rodzin – to dla mnie wytyczne do działania. Nie będzie w tym zakresie żadnej „terapii szokowej”. Stabilizacja pracy to życiowy spokój i lepsze zdrowie, co może przyczynić się jedynie do zadowolenia i większej wydajności pracy. Domniemam, że zwiększy to wydajność pracy a jednocześnie polepszy stosunki międzyludzkie na uczelni. Biorąc to pod uwagę, deklaruję zapewnienie stabilności zatrudnienia wszystkich grup pracowniczych Naszej Uczelni.

Odnosząc się do sposobu zrealizowania ostatniej 3-etapowej podwyżki wynagrodzeń stwierdzam, że odbyła się ona z całkowitym lekceważeniem czynników społecznych, tj. związków zawodowych uczelni, czego skutkiem jest ich obecny spór zbiorowy z uczelnią jako pracodawcą. Autokratyczny system zarządzania i nieliczenie się z głosem przedstawicieli pracowników, jakimi są Związki Zawodowe, doprowadził do istotnych napięć społecznych. Okresowe zwiększanie, (na pół roku), a następnie zmniejszanie wynagrodzenia nie powinno mieć miejsca. Jako Rektor będę współpracować ze związkami zawodowymi w zakresie spraw pracowniczych na zasadach partnerskich. Wspólnie przeprowadzana będzie regulacja płac, ustalenie wysokości i sposobów wykorzystania środków z ZFŚS, korekta regulaminów nagród, wykorzystania uczelnianych ośrodków wypoczynkowych, obiektów i sprzętu sportowego, itp. Częściowo niezrealizowane podwyżki wynagrodzeń muszą być wyrównane i to wraz z odsetkami za opóźnienie. Jest to jeden z najistotniejszych punktów mojego programu wyborczego, który jak już wspominałem na wstępie, opublikowałem na stronie: [www.zfrackiewicz.zut.edu.pl](http://www.zfrackiewicz.zut.edu.pl), gdzie znaleźć można również wiele innych istotnych informacji dotyczących aktualnych wyborów.

Mam nadzieję, że zaprezentowane wyżej moje propozycje działania Naszej Alma Mater, na najbliższą 4-letnią kadencję, pozwolą wszystkim członkom Związków Zawodowych i innym zainteresowanym bliżej poznać nie tylko moje plany działania ZUT, ale też proponowane sposoby i metody, jakimi zamierzam je realizować wspólnie ze wszystkimi pracownikami, jako Rektor. Dla Elektorów zaś będą pomocne w podjęciu decyzji, któremu kandydatowi zaufać, na kogo w imieniu swoich wyborców oddać głos w wyborach na funkcję Rektora ZUT na kadencję 2016 – 2020.

*Zbigniew Frąckiewicz*